

Gazeta Olsztyńska.

«GAZETA OLSZTYŃSKA»

«Dodatkami» «Gość Niedzielny» i «Gospodarz» wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 50 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 841.

OGŁOSZENIA:

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarżeniach należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: «Gazeta Olsztyńska» Alleeplatz Ostpr., ulica Dolnej Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Krystyny.
Jutro: Jakóba ap.
Pojutrze: Anny, matki NP.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 4 08 zach. 8 03
Jutro: » » 4 10 » 8 02
Pojutrze: » 4 11 » 8 00

Na sierpień i wrzesień

prosimy teraz «Gazetę Olsztyńską» na pocztach lub u listowych zapisywać. Nawet przy nawale pracy letowej znajdzie światły człowiek chwilę czasu wolnego, którą najlepiej i najkorzystniej zużyć na przeczytanie «Gazety Olsztyńskiej». Przedpłata na te dwa miesiące wynosi na pocztach 67 fen., z odnośzeniem 84 fen.

Położenie na Bałkanach.

Obecnie stara się Rosya o to, aby nastąpił rozejm pomiędzy poważnionymi sprzymierzeńcami na Bałkanie. Zaproponowała też odbycie konferencji pokojowej w Petersburgu. Wobec zadań Rosyi, aby nastąpiło zawieszenie broni na Bałkanach, odpowiedziały Serbia i Grecya grzecznie, ale stanowczo, iż nie mogą zgodzić się na zawieszenie broni, które mogłaby Bułgarya wyzyskać celem przesunięcia wojsk swoich na lepsze stanowiska na polu wojny, lecz żądają natychmiastowego zawarcia pokoju i to na podstawie bezpośrednich rokowań z samą Bułgaryą.

Zdaje się, iż rząd bułgarski zgodzi się na te żądania Serbii i Grecji.

W kołach rosyjskich dobrze poinformowanych twierdzą, iż rząd rosyjski zaproponował Serbii, Grecji i Bułgaryi następujący podział ziem, zdobytych na Turku: Grecya ma utrzymać okolice z miastem Solunem, Seres i Drama, Serbia zaś Macedonię z miastami Skoplie i Monastyr aż do rzeki Wardar i Bregalnicy, a Bułgarya resztę wschodniej Macedonii z miastami Stipie (Istip), Egri Polanka i miastem portowym Kawalą nad morzem Egejskim.

Donoszą też do Paryża z Petersburga, iż rząd rosyjski poczynił w Sefii nowe kroki w sprawie zawarcia rozejmu. Podobno Rosya zalecała Bułgaryi rozpuszczenie wojska do domu jako główny warunek pokojowy, na co miała się Bułgarya zgodzić.

Co się dzieje wogóle w Bułgaryi, tego nikt nie wie dokładnie. Od prawie 3 tygodni Sefia pod względem pocztowym odcięta jest od reszty świata. Żołnierzom, stojącym w polu, nie wolno pisać do domu. Ludność o wypadkach na polu walk informowana jest jedynie przez urzędowe komunikaty ministerstwa wojny, które donoszą wyłącznie o zwycięstwach bułgarskich. Dotychczas nie nadszedł do Sefii żaden transport rannych. Pomimo to krążą w mieście wieści niepokojące o rozruchach w armii bułgarskiej.

Na klęskę Bułgaryi złożyła się podobno i ta okoliczność, iż żołnierze bułgarscy z niechęcią szli w ogień przeciwko Serbem. Donoszą też o kłótniach wśród żołnierzy bułgarskich, niechętnych wojnie z pobratymcem Serbem.

Na polu wojny jeszcze się krew leje. Pod Basilew-gradem odparł Bułgarzy atak Serbów i wzięli podobno 1200 Serbów do niewoli.

Rumunia dotarła już do linii Turtukaj-Dobricz-Balczyk w kraju bułgarskim bez strat, gdyż wojsko bułgarskie nie ma sta-

wiać oporu. Siła armii rumuńskiej wynosi pół miliona chłopów.

Grecy zajęli po krwawej walce z Bułgarami miasto Drama, niedaleko morza Egejskiego. Podobno Bułgarzy, ustępując przed Grekami, wycinają i mordują zasilając ludność grecką w południowej Macedonii. Oskarżają ich o to Grecy, a król grecki, Konstanty, wysłał protest w tej sprawie do wszystkich mocarstw europejskich. Swoją drogą, również Bułgarzy skarżą się na okrucieństwa greckie względem ludności bułgarskiej. Zdaje się, że obie strony, nienawidząc siebie śmiertelnie, popełniają mordy i okrucieństwa.

Turcy przeszli w znacznej sile przez linię Czataldża, posuwają się w kierunku na Adrianopol i dotarli już do Muradli poza Czorlu. Adrianopol Bułgarzy w ostatnim czasie obwarowali i znacznie wzmocnili.

Wobec wrogów czyhających na zupełny upadek Bułgarów, rząd bułgarski dąży teraz sam do zawarcia pokoju z Serbią, Czarnogórą i Grecją. Zapewnie też niebawem nastąpi zawieszenie broni na polu wojny i zawarcie pokoju na Bałkanach.

Turcy zajmują Trację i Adrianopol. Wielka Porta postanowiła zająć linię graniczną Maryca-Adrianopol. Krok swój uzasadnia wobec mocarstw tem, że ta linia graniczna nadaje się lepiej do obrony kraju. Turcy przypisuje też Bułgaryi winę nowej wojny.

Rząd turecki rozporządził zająć Trację i Adrianopol. 2 dywizje konnicy i 1 piechoty znajdują się w Lile Burgas.

Turcy w Adrianopolu.

Według sofijskiego telegramu «Timesa» wkroczyły wojska tureckie po krótkiej walce z nieliczną załogą bułgarską do Adrianopola. Nieregularne wojska tureckie miały lupić i palić. Zarzuca im się także okrucieństwa.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Wskutk publicznych oskarżeń postać socjalistycznego Liebknechta, o przekupywaniu władz wojskowych przez urzędników fabryki armat Kruppa, wdrożono śledztwo, które w części wykazało, że rzeczywiście niejedni oficerzy za dobre słowo i marki zdradzali urzędnikom owej fabryki tajemnice wojskowe. Panowie ci staną niebawem przed wyższym sądem wojennym w Berlinie oskarżeni o zdradę kraju.

— Kiedy musi być podatek na wojsko zapłacony? Parlament jak wiadomo, uchwalił podatek na wojsko. Do uchwalenia podatku miliardowego dopomogli hakatystom także socjaliści, którzy dotychczas głosili, że zwalczają podatki. Podatek na wojsko będzie musiał być zapłacony w trzech latach. Uchwalona ustawa nie podaje, kiedy musi być zapłacona pierwsza rata podatku, podaje natomiast termin dwóch ostatnich rat a mianowicie druga do 15 lutego 1915, trzecia do 15 lutego 1916. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ścignie rząd pierwszą ratę w jesieni lub w zimie r. bieżącego.

— Katastrofa balonowa. Podczas naprawy i zasilania w gaz balonu sterowego Schütte Lanza, będącego w drodze z Królewcą do Berlina, powstała nagle silna wichura, która uniosła tylną część balonu w górę na 30 mtr. Żołnierze trzymający balon na uwięzi, puścili nagle liny i jeden z nich, uniesiony na 30 metrów, spadł z tej wysokości na ziemię. Drugi żołnierz, porwany w górę na 200 mtr., po utraceniu przytomności zleciał z tej wysokości, ponosząc śmierć na miejscu. Ciało jego przedstawia bezkształtną masę. Balon szybował długi czas w powietrzu i spadł później w pobliżu Piły do Bydgoszczy. Balon jest zupełnie zniszczony.

— Oziębienie między Berlinem a Wiedniem. «Echo de Paris» donosi, że między Berlinem a Wiedniem nastąpiło w ostatnich dniach bardzo poważne ochłodzenie stosunków. Powodem tego jest przyjazna Bułgaryi polityka Austrii, opuszczoną przez Austrię i trójprzymierze i poczęła zyczliwiej spoglądać na Rosję i trójporozumienie. «Echo de Paris» donosi dalej, że między Austrią a Rumunią nie istniała nigdy ugoda wojskowa, że natomiast ugoda ta istnieje między Niemcami a Rumunią, dlatego też Niemcy tak bardzo niezadowoleni są z polityki swego naddunajskiego sojusznika.

— Bezrobocie w warsztatach okrętowych. Bezrobocie robotników dokowych przybiera coraz więcej na rozmiarach. Celem reparacji statki większe udają się do Holandii i Anglii. «Hamburger Nachrichten» zaznaczają, że wskutek strejku nastąpi zwolnienie z pracy w spokrewnionych z budową okrętów galeziach przemysłowych. Robotnicy warsztatów okrętowych Kruppa «Germanie» i Howaldta złożyli wczoraj rano pracę. Również grozi bezrobocie w cesarskich zakładach okrętowych.

— Francya. Trzyletnia służba przyjęta. Po 14-godzinnej debacie, przyjęła ostatecznie francuska izba deputowanych projekt ustawy o zaprowadzeniu trzyletniej służby w armii francuskiej 358 głosami przeciwko 204 głosom. Równocześnie izba przyjęła artykuł dodatkowy, mocą którego roczniki 1910, 1911 i 1912 służyć mają tylko dwa lata. Większość posłów powitała wynik głosowania grzmiącymi okrzykami.

— Z Ameryki. Mobilizacya w Stanach Zjednoczonych. Ze względu na ciągłe niepokoje i walki w Meksyku wydał rząd Stanów Zjednoczonych rozkaz mobilizacji 100 tys. żołnierzy. Prezydent Wilson pragnie jeszcze jakiś czas poczekać z wystąpieniem. Gdyby atoli w Meksyku zagrożonym był los Amerykanów północnych lub Europejczyków to wojska północno amerykańskie wkroczą do Meksyku.

— Z Chin. Rewolucya w Chinach. W Kiangsi przyszło do potyczek pomiędzy północnymi a południowymi wojskami chińskimi. Zachodzi obawa wybuchu drugiej rewolucji w Chinach. Na murach Nankingu ukazała się proklamacya, rzekomo wydana przez gubernatora prowincji Kiangsu, wzywająca do organizowania korpusów armii celem ukarania prezydenta Yuanszikaja

Sprawy polskie.

— Rocznicą Grunwaldu w Warszawie. Według pism warszawskich, obchodzono w Warszawie skromnie i cicho rocznicę zwycięstwa polskiego, odniesionego nad Krzyżakami pod Grunwaldem dnia 15 go lipca 1410 roku. Z powodu dnia powszedniego i ponieważ wielu w tym czasie wyjechało z Warszawy, nie wielkie tylko gromy pobożnych przybyło do katedry św. Jana na nabożeństwo. O godz. 9 z rana rozpoczęło się nabożeństwo za poległych pod Dąbrowną (Grunwaldem), a potem odprawił ks. kanonik Zygmunt Chelmiński, uroczystą mszę św. Po nabożeństwie zaśpiewano: »Te Deum laudamus« (Ciebie Boże chwalimy).

— Wystawę przemysłową w Bochum otwarto w sobotę z udziałem Komitetu oraz licznie przybyłych gości z Polski i przedstawicieli prasy. Ze względu na paragraf kagańcowy otworzył prezes Komitetu wystawę w krótkich słowach: W imię Boże otwieram wystawę. Pomimo ulewy zebrało się sporo publiczności. Wystawa przedstawia się okazale. Wszystkich wystawców jest 129. Na samą obcyzną przypada 87, na dzielnicę polską 42. Z obcyzny wystawia 24 krawców, 7 piekarzy, 5 stolarzy, 5 szewców, 4 cygarników, 5 szklarzy, 1 fryzjer i 1 perukarz, 1 ślusarz, 1 farbierz, 1 powoźnik, 1 fotograf, 1 malarz, 1 rzeźbiarz, 4 właściciele drukarni i 26 kupców różnych branż.

— Pomnik Mickiewicza w Poznaniu na biera rozgłosu świsłowego, a przyczynia się do tego policja poznańska, która tamże zbiera coraz nowe wawrzyny. Donoszą nam znowu z Poznania, że w niedzielę około 11 przed poł. 2 młodzieńców złożyło przed pomnikiem Mickiewicza wieniec ze zielone mi wstęgami. W tej chwili zjawili się 2 policjantów i wieniec zabrali. Od razu obstarpiło ich liczniejsze grono młodzieży i wieniec policjantowi wydarli. Została tylko wstęga w ręku policjantów. Wśród coraz większego zamętu przypadła jakaś starszka do policjanta, wydarła mu wstęgę i znik.

Zbrodnia w Meudon.

(Powieść z francuskiego.)

(Ciąg dalszy.)

— Istotnie, jest podarte w płatki, i zalane błotem; nogi, suknia, płaszczyk pokryte zielonemi plamami; włosy są pełne ziemi i trawy a nawet igły z sosen i suche gałązki przylegają do pokaleczonego ciała.

Stali chwilę milczący.

— To jest jasne — rzekł Consolat, — że ta dziewczyna nie była zamordowaną tu. Przyniesiono ją, wleczono za nogi, za ręce, za głowę, aż do stogu, przez pola Champ Loiseau. Te zielone plamy są z łąki, ta ziemia jest z ogrodu niezawodnie; te igły z plotów i zarosli...

Zatrzymał się, potem spytał:

— O jakiej godzinie spełnioną była zbrodnia?

— Musiała nastąpić wczoraj, między ósmą a dziesiątą wieczorem.

— Jesteś pan tego pewny?

— Najpewniejszy.

— A zatem, ślady po łąkach i bruzdach powinny się jeszcze znajdować! Łatwo je będzie odnaleźć.

— Gdzie pan kazesz złożyć trupa?

— Tymczasem u rzeźnika Lauriot. Pan spiszesz raport. Ja, przez ten czas, rozpocznę poszukiwania.

Agenci przynieśli nosze na których złożyli zwłoki. Już się oddalali z ciężarem, kiedy na raz jednym skokiem Lauriot rzucił się na nich, porwał ich za ramiona, z niesłychaną siłą odrzucił o dziesięć kroków jednego od drugiego i z wyciągniętymi rękoma pochylał się nad Karoliną.

Agenci zaskoczeni niespodziewanie wydobyli pałasze.

— Pozostawcie w spokoju tego człowieka, — szekł komisarz dziwnym jakimś tonem, — nie tracąc z oczu ani jednego poruszenia rzeźnika.

nęła. Wtem nadszedł jeden z księży (pomnik stoi na gruncie kościelnym) i zawezwał po polsku młodzież, a po niemiecku policjantów do opuszczenia miejsca. Młodzież polska księdza usłuchała, policjanci sprzeciwili się zawezwaniu. Wtenczas ksiądz bramę zamknął. Widząc to, policjanci przez kraty się skrabali na wolność, co zgromadzona publiczność powitała głośnym śmiechem. Po dłuższej chwili publiczność się rozeszła, a zeszło się około 50 policjantów, którzy do 11 w nocy strzegli ulic w bliskości pomnika. W tym czasie aresztowano 40 osób. Gazety niemieckie rozpuściły wieść o polskich rozruchach — lecz, ze powodem do nich była policja, o tem ani słówkiem nie wspominają.

— Biuro Rady Narodowej w Poznaniu znajduje się przy ul. Wilhelmowskiej nr. 1. Biuro jest otwarte od godz. 11. do 1. i od godz. 4. do 5.

Dr. F. Schroeder, kierownik biura.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 23 go lipca 1913.

— Rada miejska zastanawiała się na ostatnim posiedzeniu nad zakupem dalszej roli w okolicy miasta w celu rozbudowania się takowego. Na razie postanowiono zakupić od p. Thimma na górze Aadrzeja (Andreasberg) 5000—6000 kwadratowych metrów. Miejsce to przeznaczone ma być na koszary oraz budynki publiczne. Również w stronę pod Likuzę zakupi miasto kawał roli, by ją w razie potrzeby korzystnie mógł oddać fiskusowi wojskowemu.

— Wakacje letnie wydziału powiatowego rozpoczęły się dnia 21go lipca i potrwać do 1go września. W tym czasie załatwiane będą tylko najważniejsze rzeczy, oznaczone jak »feryjne«.

— Tutejszy urząd powiatowy zaprzestął zakupu słomy. Natomiast siano zakupuje się dalej.

Lauriot mówił głosem żalonym:

— Dlaczego ją stąd zabierają... gdzie ją niosą?... Ja nie chcę aby maie z nią rozłączać. Co chcecie z nią zrobić... Przecież już nie żyje!

Nie płakał. Tylko bolesne łkania podnosiły mu piersi, tamowały mowę. Twarz miał zmienioną. Gruby kark jego krwawe przerzynały rysy. Podrapał się paznokciami rzucając się o ziemię. Twarz miał apoplektycznie czerwona i oczy krwią zaszele. Oczy błyszczwały jak u szaleńca; ukląkł przy noszach i rękoma osłaniał trupa.

— Lauriot, miejże rozum — rzekł doktor — zastanów się!

Consolat przybliżył się.

— Nietylko nie myśleliśmy cię z nią rozłączać, ale u ciebie chcemy ją złożyć — rzekł.

— Ach! — krzyknął Lauriot rozpaczliwym głosem.

I więcej nie mówiąc ani słowa, wziął zwłoki na ręce i wielkim krokiem skierował się ku domowi swemu.

— Co to za siła... szepnął jeden z policjantów.

— Silny jak koń — mruknął drugi.

Był to przejmujący, straszny widok; ten trup w objęciach człowieka z odkrytą głową i golemi rękoma, w białym fartuchu, krwawymi plamami upstrzonymi... Kiedy weszli do rzeźni, matka Lauriot siedziała na krześle nieruchoma w głębi jatki. Gdy spostrzegła syna niosącego swój ciężar śmiertelny, nie podniosła się, spuściła oczy i grube krople potu spływały po jej czole.

Lauriot przeszedł koło niej nie spojrzawszy nawet na nią, złożył Karolinę w pokoju za sklepem i padł na ławę, bez duszy. Matka zbliżyła się do trupa, blada, ze zmienioną twarzą i zaciśniętymi ustami:

— Tak, — rzekła — to Karola... Któż ją zamordował?..

Biedna chora z przynkniętymi oczyma, w fotelu w którym przepędziła połowę swe-

— Nie rzucać pestek zjedzonych wiesz na chodniki. Oto przykazanie, które rodzice powinni powtarzać dzieciom. Bardzo łatwo na pestce, leżącej na trotoarze można się poślizgnąć i upaść, a wtedy o złamanie nogi nie trudno.

— Ostrzeżenie! Często zdarza się czytać w gazetach anonsy cfiarując na dogodnych warunkach pożyczkę, odbiera rozmaite adresy niby kapitalistów formularze wzywające do zapłaty prowizji od 5 do 7,50 mk. a gdy tę sumę latwowierny nadesłał otrzymuje znów wymijające odpowiedzi, o biletynie na później i podobne kręctwa. Niechaj nik nie wysyła pieniędzy, i broń Boże papierów wartościowych akcji, polis zabezpieczenia i t. p. na podobne inseraty.

— Picie po spożyciu owoców jest zawsze bardzo niebezpieczne dla zdrowia i życia. Kto jakichbądź owoców zje ilość większą, ten niech się przez kilka następnych godzin wystrzeżę wszelkiego napoju, jak wody, piwa, lemoniada itp. Iaczej następują nieuchronnie ciężkie zaburzenia żołądkowe, gorączki, a nierazko śmierć. Świeżo donoszą, że pewien student medycyny, spożył pewną większą ilość porzeczek (świętojanek), poczem wypił szklanekę wody; nastąpiły u ni go niezwłocznie wymioty, zaburzenia żołądkowe i zgon. A więc po spożyciu większej ilości owoców (gruszek, jablek, śliwek, jagód wszelakich itd.) nie pić nigdy żadnych napojów!

— Do lasów często chodzą dzieci i osoby starsze w lecie w celu zbierania jagód, grzybów i t. p. Warto przeto przypomnieć, że w lasach właśnie obecnie w lecie pojawiają się zmije jadowite, które nieostrożnych kęszą, zatruwając im jadem krew i powodując ich śmierć. Należy tedy ile możności chodzić w obuwiu do lasu, a prócz tego być w lesie zawsze bardzo ostrożnym. Dzieci należy pouczać, aby były ostrożne.

— Macocha nie ma prawa karać chłostą dzieci nieswoich czyli pasierbów. Tak zawyrokował najwyższy sąd rzeszy niemieckiej w Lipsku na mocy §§ 1631 i 1634 kodeksu cywilnego. Matka wszystkie, a za-

go życia, wsparta na białych poduszkach, wydawała się zemdloną.

Pan Consolat wziął na stronę doktora i rzutem oka wskazał na rzeźnika, starą i na chorą.

— Wiesz pan co mnie uderza w tych ludziach?... Nikt nie płacze!

— A rozpacz Lauriota, za nic pan masz?

— Okropna komedia! Ci ludzie są jakby obłąkani... strasznie przygębieni!.. Przy sięgnę doktorze, że nietylko wiedzą o zbrodni, ale znają mordercę!..

— Podobne podejrzenie jest bardzo ważne... Omyłka... panie komisarzu... może być straszną!..

Komisarz wstrząsnął głową:

— Chodź pan za matką, — rzekł, — nie długo sam osądziś.

III

Doktor wyszedł pierwszy. Consolat siedział za nim. Zatrzymywał się na progu, lecz stanawszy tu szybko się obejrzał. Jednym rzutem szarych swych oczu objął Lauriota, garbuska i starą. Pierwszy zachował postawę zgnębiłą, nieczulą na wszystko, co się działo wokół niego; garbuska, widząc odchodzących odetchnął swobodniej a matka Lauriot, z rękoma złożonemi i zaciśniętymi palcami patrzyła za nimi z pod oka.

Ale na gęst jaki zrobił, obie kobiety spuściły głowy. Consolat uśmiechnął się ironicznie, zbliżył się do swoich agentów i szepnął im do ucha.

— Nie traćcie z oczu tych ludzi.

— Dobrze! — odpowiedzieli.

Na ulicy czekał nań doktor. Odeszli razem.

Na polu, przy stogu, stał wóz ciągle na tem samym miejscu do połowy naladowany. Robotnicy nie odeszli. rozmawiali po cichu o tem co się stało.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tem także i macochy, mają to samo prawo co ojciec do karania swych własnych dzieci, ale prawa tego nie mają to samo prawo co ojciec do karania swych własnych dzieci, których matkami nie są.

— Ostrzeżenie. W ostatnich czasach zachodziły bardzo częste wypadki, że niewinni zupełnie amatorzy fotografowie przez nieostrożność zbliżali się zbyt blisko do rejonów fortecznych i popadali w nieprzyjemne konflikty z władzami wojskowymi. Wobec obecnej pory wycieczek i podróży letnich zwraca rząd niemiecki uwagę na objaw i przestrzega, że państwa zagraniczne wydały bardzo surowe przepisy co do fotografowania i rysowania widoków zwłaszcza na terenach nadgranicznych. Niewinny podróznik, który niechcąc przekracza te postanowienia, może nazwać się szczęśliwym, jeśli wywinie się z sfery znaczną karą pieniężną i skonfiskowaniem aparatu fotograficznego. Często jednak władze wojskowe dopatrują się z negostwa i zarzycmują w więzieniu dla przeprowadzenia śledztwa. Więzienie takie trwa nieraz bardzo długo, a rząd niemiecki niema możności interweniowania, bo w tych wypadkach równałoby się to mieszaniu się w postępowanie sądowe obcego państwa. Dlatego ostrożnie z fotografowaniem i rysowaniem widoków.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Nowy Wiercub.** W nocy na niedzielę skradziono posiadzicielowi Belzlaowa z chlewa wartościowego konia. Złodzieja dotąd nie wysledzono.

* **Gipsowo.** Ciężka burza przeciągała w sobotę nad tutejszą okolicą. Grom uderzył w stojące gospodarza Schirmachera i spalił ją doszczętnie. W płomieniach zginęły też dwa konie i żrebak. Energicznej pracy straży ogniowej udało się budynek mieszkalny, który również był zagrożony, uratować.

* **Gryżliny.** Podczas sobotowej burzy uderzył piorun w budynek gospodarza Konieczki na wybudowaniu, który spalił się doszczętnie. Przybiegli na pomoc ludzie zdolali część rzeczy uratować. K. ponosi dotkliwą szkodę, bo tylko nisko był zabezpieczony.

* **Ostród.** Pracę nad powiększeniem i odnowieniem tutejszego kościoła katolickiego postępują raz za razem, tak iż zapewne w końcu roku bieżącego będzie kościół wykończony.

* **Orzesz.** U pewnego rezerwisty stwierdził tu lekarz czarną ospę. Zarządzono środki ostrożności.

* **Działdowo.** Na dworcu tutejszym wydarzyło się w sobotę nieszczęście. Przy ładowaniu słoń dostal się handlarz Arnut schewski między pufry dwóch wagonów, które zgniatły go na śmierć.

* **Działdowo.** W cegielni w Sarnowie wydarzyło się okropne nieszczęście. 18 letniemu robotnikowi Skense urwała maszyna lewą rękę.

* **Jańsbork.** Ciężkie burze przechodziły nad miastem i okolicą. W południowej części powiatu spadł nawet grad i wyrządził znaczne szkody. W Oszczywkach uderzył piorun w dom mieszkalny gospodarza Trojasa.

* **Rastembork.** W Królewcem zmarł w niedzielę Superintendent Juliusz Doliwa w 53 roku życia. Zmarły urodził się w Niborku jako syn kupca. Doliwa to nazwisko polskie, ale zmarły pewnie jak i jego kole-dzy stronili od polskości. Pogrzeb odbył się w czwartek w Niborku.

* **Ządzbork.** Budowa nowego ratusza już ukończona. Uroczyste poświęcenie nastąpi 30go bm.

Z Prus Zachodnich i Pomeranii.

* **Hawa.** W sklepie hotelisty p. Kwal-skiego wykonywano reparacje rur gazowych; gdy na drugi dzień weszła do sklepu ze światłem siostra p. K. nastąpiła eksplozja. Panna Kowalska odniosła poparzenia dotkliwe na twarzy.

* **Sztum.** W lesie pomiędzy Sztumem a Piekłem przywiązał jakiś złoczyńca przez

drogę od drzewa do drzewa gruby dent. Posiadziciel Spendig, jadąc drogą tą samochodem, uderzył całym pędem o drut, lecz szczęśliwym trafem nie odniósł znaczących okaleczeń. Tylko jedno koło samochodu zgięło się prawie zupełnie.

* **Elbląg.** Pięciu uczniów ślusarskich urządziło czołnem na rzece przejazdkę. Rozbawieni młodzieńcy zaczęli czołnem kołysać tak, że czołno się przewróciło i wszyscy wpadli do wody. Na krzyk ich nadbiegło trzech mężczyzn na łodziach z pomocą; czterech młodzieńców zdolali uratować od niechybnej śmierci. Natomiast piąty, uczeń ślusarski Wólke, utonął. Był on jedynym synem ubogiej rodziny.

* **Nowemiasto.** Nieszczęście prześladowało żonę zagrodnika R w Lipówcu. W ubiegłym roku była zaręczoną i krótko przed ślubem zmarł jej narzeczony. Obecnie wyszła za mąż i kilka dni po ślubie poparzyła się tak okropnie wskutek eksplozji naczynia z naftą, że niebawem po pięciu dniach zmarła.

* **Grudziądz.** Pod zarzutem morderstwa aresztowano robotnika Roberta Sallmanna. Są wyraźne poszlaki, on w styczniu r. b. zamordował podoficera z 141 pułku piechoty i ciało ofiary chydnej zbrodni rzucił na tor kolejowy, gdzie później trupa znaleziono.

* **Malbork.** Rzadkiemu nieszczęśliwemu wypadkowi uległ będąc lunatykiem, uczeń murarski Brunon Worlitsch. W śnie głębokim wstał on z łóżka, otworzył okno i wypadł na bruk z 12 metrów wysokości. W. połamał ręce i nogi oraz odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne, tak że życia jego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

* **Ostiek.** (Tajemnicze odkrycie). Przy kopaniu fundamentów pod nowy dom p. Kwiczora znaleziono dobrze zachowanego kościotrupa. Przed 40 laty zginęła z domu, który tam dawniej stał służąca a państwo jej opowiadali, że uciekła do Ameryki, o czym jednak nikt nie pewnego nie wiedział. Dom należał wówczas wdowi, a teraz już jest w czwartym ręku. Dla zbadania sprawy zjeżdża w tych dniach prokurator.

* **Kowalewo.** W „Gaz. Tor.“ czytamy: P. Gardzielewski z B'elkich Bud przy Kowalewie zamierza podobno posiadłość swoją około 120 mórg bardzo dobrej ziemi z nowem zabudowaniem sprzedać innowiercy — a wclaby jak twierdzi, sprzedać swojemu chociaż tańiej, ale się zadan ze swoich nie zgłasza. Zwracamy na to uwagę interesentów.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Pila.** Straszne nieszczęście wydarzyło się w Prawomyślu. 8 letni syn właściciela gospodarstwa p. Lange poszedł ze starszym bratem na pole. Przy zakładaniu koni do wozu dał starszy młodszemu lejce. Nagle konie się sploszyły i powlokły go ze sobą po szosie mniej więcej 1 i pół kilometra. Głowa została zupełnie ze skóry odarta. Nieszczęśliwy małe odzyskał wprawdzie przytomność, ale wątpię o jego wyzdrowieniu.

* **Inowrocław.** W całym Księstwie szalały w środę ciężkie burze, szczególnie nad Inowrocławiem i powiatem inowrocławskim. Uderzające pioruny wywołały w wielu miejscowościach pożary. W Jazowie piorun zabił włodarza. Również powiat wągrowiecki ucierpiał znacznie, w Brzeźnie u pewnego kolonisty zabił piorun parobka i podpalił stodoły, które splonęły.

* **Gniezno.** Śmiertelne pokaleczenia odniósł mistrz dekarzski Raczkowski z Gniezna. R. zatrudniony był w Niechanowie naprawą dachu, gdy naraz potknął się na drabce, na której stał, i spadł z znacznej wysokości. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Z różnych stron.

* **Karb.** W niedzielę o godzinie kwadrans na 12 przed południem rzucił się na tutejszym dworcu pod koła nadjeżdżającego pociągu wrocławskiego ksiązkowy Paintscher z Głwicz, człowiek żonaty i ojciec dziecka nieletniego. Koła parowozu odcięły mu głowę, tak że śmierć nastąpiła natychmiast. W pozostawionym liście podał samobójca jako powód do targnięcia się na własne życie powaśnienie z żoną.

* **Kraków.** We wsi Mrawicy pod Krakowem słuchacz 2. roku prawa na uniwersytecie Jagiellońskim Jan Korpak zastrzelił z rewolweru swego ojca. Ojciec był alkoholikiem i maltretował żonę. Na tem tle przyszło do kłótni między ojcem a synem. Akademik Korpak oddał się sam w ręce żandarmeryi.

* **W Lichtenbergu pod Berlinem** aresztowano przedwczoraj obcinacza warkoczów. Jest nim 25-letni Riese, który jest żonaty i ojcem dwojga dzieci. Wieczorem uciął nożycami pewnej spacerującej dziewczynie jej długie warkocze; dziewczyna uszła jednak zgrzyt nożyc i odwróciła się. Sprawca z uciętym warkoczem rzucił się do ucieczki. Za nim, krzyżąc, puściła się w pogoń dziewczyna i licza przechodnie, a w końcu i kilku policyantów. Przytrzymał go w końcu na strychu pewnego domu. Stwierdzono, że obcinanie włosów jest u niego skłonnością chorobliwą; nożyce w tym celu zawsze nosił przy sobie.

Rozmałości.

Stracenie. Na podwórzu więzienia w Płotzensee stracono technika budowlanego Stahla, skazanego na karę śmierci za zamordowanie Młgorzaty Rosenburg w marcu 1912. Ścięcie dokonał kat wrocławski.

Katastrofa w kopalni francuskiej. W pewnej kopalni węgla pod Audir (w departamencie Aveyron) nastąpił silny wybuch gazów trujących. Według najnowszych doniesień zabitych zostało 15 do 20 górników, a sie 6, jak wczoraj donosiliśmy.

Katastrofa kolejowa w Kalifornii. Wskutek fałszywego ustawienia zwrotnicy niezauwany jakiś osobnik rozmyślnie spowodował zderzenie się dwóch pociągów kolejowych w pobliżu Los Angeles w Kalifornii. Jedenaście osób zostało zabitych, a około 170 pasażerów odniosło rany, częściowo bardzo ciężkie.

Henryk Sienkiewicz otrzymał dwa miliony marek wynagrodzenia od pewnego amerykańskiego towarzystwa, za pozwolenie wystawiania romansu swego „Quo vadis“ w kinematografach.

6553 psy zjedli Niemcy w r. 1911; a w r. 1912 zjedli 8132. Najwięcej psy konsumuje Saksonia, bo przeszło połowę. Nadmienić wypada, że policzono tu tylko te psy, które urzędowo zameldowano do rewizji. A ile zjedli prywatnie „myśliwiec“? W pierwszym kwartale r. b. zameldowano do rewizji już 2517 zabitych psów, do końca roku ilość ich dojdzie z pewnością do 10 tysięcy.

Oberwanie się chmury. Nad Gracem i okolicą wczoraj oberwała się chmura. Dwa strumyki tamtejsze w kilku chwilach zamieniły się w wielkie rzeki, które zalały miasto i okolice. W wodzie utonąło kilka osób. S kody materyalne, wyrządzone przez powódź, obliczają na 2 miliony koron.

Cyklon w Rosji. W południowej Rosji szalał we wtorek straszny cyklon. Wiele wsi zostało zupełnie zmiecionych z powierzchni ziemi. S-tki osób poniosły ciężkie porażenia; 20 osób zginęło. Wiele pociągów wyrzuconych zostało ze szyn przez cyklon. Rzeki Dniestr i Put wylały i zalały całe okolice. Zasięwy są poniszczony. Rzeki ciągle wzbierają.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 21. lipca 1912.

Płacono za 100 funtów żywej wagi:

	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.
Stadniki	52—53	46—48	40—46	00—00 mk
Woly	72—78	45—47	41—44	00—40 m.
Krowy	47—50	35—38	33—42	30—33 m.
Cielęta	75—95	60—65	55—60	48—54 m.
Skopy	48—50	44—47	28—33	40—43 m.
Swinie	53—54	52—54	49—50	50—52 m.

Wielka całkowita wyprzedaż

z powodu zmiany interesu sprzedaje teraz wszelką

garderobę, pościel, meble, bluzki i suknie
po zadziwiająco tanich cenach tak tania okazja zakupu nigdy się już nie nadarzy, przeto proszę z niej korzystać.

Hermann Frankenstein, ul. Prosta 15.

Telefon 178.

Olsztyn

Telefon 178.

Nr. 200a.
Kosy z srebrnej stali,
ręcznie kute, 5 let. gwa-
rancya

Nr. 269.
Kosy z brzytwianej stali,
5 let. gwarancya, 1a ga-
tunek.

"Kosy"
z brzytwianej - srebrnej stali
są najlepsze!

Wzrost 50 91 99 105 112 120 cm.
Cena 4 95 5 45 5 95 6 25 6 45 Mk.

Wzrost 50 91 99 105 112 120 cm.
Cena 8 30 9 25 9 75 10 20 10 85 Mk.

E. HAASE, DESSAU 28

Nr. 706 Mk. 0.70.
Nr. 701 Mk. 0.80.
Nr. 702 Mk. 0.80.
Nr. 703 Mk. 0.20.

Nr. 700 Mk. 0.33.
Nr. 705 Mk. 0.80.
Nr. E113 7/8 Mk. 0.75.

Przy większych zamówieniach
udzielam 10-15% rabatu!
Wspaniały katalog darmo i franko!

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.

przyjmuje depozyta płać od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami.
Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Meble

każdego rodzaju, we własnym warsztacie trwale wyko-
nane poleca we wielkim wyborze i po najtańszych ce-
nach (na życzenie także na odpłatę)

Pierwszy warmiński dom wysyłkowy

A. Kundt, Langgasse 6.

Zaproszenia

na wesela, pogrzeby, zabawy

::: i inne uroczystości :::

jako też

wszelkie inne drui

wykonuje po tanich cenach

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej.“

Biały pies pasterski
znalazł się w Bergenthalu, Odebrać go
można od **Kalinskiego** tamże.

Posiadłość

30 mórg roli, wtem 4 mórg lasu, bu-
dynek murowany, szopa z całym in-
wentarzem i żniwem chce zaraz z wol-
nej ręki sprzedać.

A. Terletzki,

w Stawigudzie na wybudowaniu przy
szosie

Bacność!

Majątki rentowe i rycer-
skie oraz gospodarstwa róż-
nych wielkości w Prusach Wscho-
dnych i na Warmii ma jako pośrednik
korzystnie na sprzedaż.

Popien,

Olsztyn, ul. Warszawska nr. 29.

Budynek

o dwóch izbach i chlew z wodociąg-
giem i sklepem w Wartemborku jest
zaraz tania na sprzedaż.

Walenty Katter,

Wartembork Büttnerstr. 259.

Szukam od 1go października

1 parobka

1 fornala do koni

1 pasterza do świń

zaciągami na wysokie myto i deputat.

Fr. Hoffmann,

Schönfelde p. Hermsdorf.

Mutterkorn

(czarne żyto) kupuję i płacę naj-
wyższe ceny.

Minerva-Drogerie

Berthold Milde,

ulica Górna 12.

Moją posiadłość

91 mórg dobrej roli, dwukośne łąki i
torf chce zaraz w całości lub w par-
celach sprzedać.

Jan Zarzinecki,

w Graszkach (Graskau Gr. Puden)
stacja Marcinkowo.

Posiadłość

w Szafaldzie 176 mórg pszennej roli
wtem łąki, torf i las, murowane szopy
z kamienia, stodoła w dobrym stanie,
budynek pod dachówką, chałupa o 2
izbach dla robotników 3 klm. od sta-
cyi kolejowej Hermsdorf chce zaraz z
wolnej ręki sprzedać.

Józef Czajka,

w Szafaldzie (Schönfelde
p. Hermsdorf, kr. Allenstein).

Bacność!

Barażo ulubioną najlepszą
tabakę do zażywania
sprzedają teraz jeszcze po da-
wniejszej starej cenie.

J. Dziedzick

skład cygar i tabaki, Olsztyn,

ul. Zeppelina

(obok p. Schoeneberga).

Filia w ulicy Lipszackiej 50.

Sfarą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej
roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

ulica Lipszacka 28.

Moją posiadłość

składająca się z 38 mórg średniej ziemi,
4 mórg łąki i torf, 3 kilometry od sta-
cyi kolejowej chce zaraz sprzedać.

Józef Wólki.

w Prolach (Prohlen p. Wipz).

Książeczki

jubileuszowe

przez OO. Franciszkanów polskie
i niemieckie poleca

Księgarnia „Gaz.Olsz.“

Serwetki

papierowe w pięknym wyko-
naniu i wzorach, bardzo prakty-
czne przy ucztach weselnych
poleca w wielkim wyborze

ekspedycya

„Gazety Olsztyńskiej“.



Polecam

mój bogato zaopatrzoney

skład trumien

drewnianych i metalowych
oraz wszelkich przyborów po-
grzebowych i wypraw dla nie-
bożczyków.

Ceny bardzo przystępne.

J. Hermanowski

Olsztyn, ulica Olsztyńska 26
Telefon Nr. 107

Pasterz

z szarwarkiem poszukuje miej-
sca od św. Michała. Adres wskazać
ekspedycya Gazety. Na odpowiedź li-
stowy znaczek.

Nowy rzedownik

(dryldówkę 1,75 cm. długi oraz
żelazną mlóckarnią

na 4 konie, w dobrym stanie ma za-
raz tania na sprzedaż.

Fr. Hoffmann,

Schönfelde p. Hermsdorf.

Posiadłość

46 mórg roli, wtem 13 mórg dwusie-
cznej łąki, 3 konie, 4 sztuki bydła
wszystko w jednym planie, pół kilo-
metra od wsi kościelnej z żywym i
martwym inwentarzem za 14.000 m.
na sprzedaż.

Józef Kołaczek,

w Grzechowie (Neuthal p. Kurken.)